

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 202 A

Warszawa, poniedziałek 11 lipca 1938 r.

Rok XII

## Zamach na prez. Roosevelta

czy wybryk obłąkańca?

„Chciałem wyczyścić buty prezydentowi“

OKLAHOMA, 10.7. W czasie przejazdu prezydenta Roosevelta przez miasto pewien osobnik, jak ustalono później Woody Hockaday, liczący lat 52, usiłował wskoczyć do samochodu prezydenta, lecz jeden z agentów policji oba-

lił go na ziemię uderzeniem pięści. W urzędzie policyjnym Hockaday oświadczył: „Chciałem tylko wyczyścić buty prezydentowi“.

„New York Herald“ donosi, że

bezpośrednio po wypadku tłum, stojący na ulicach, rzucił się na napastnika i chciał go zlincozować. Policja wystąpiła w jego obronę, lecz dopiero po wezwaniu straży pożarnej zdołano siławkami rozproszyć tłum. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Hockaday jest człowiekiem nienormalnym, który niedawno w czasie sesji kongresu rzucił kilka garści pie-  
rza na sekretarza stanu wojny. Woodroinga.

## Gruzy i trupy

znaczą drogę odwrotu czerwonej armii

Barbarzyńskie niszczenie miast

SARAGOSSA, 10.7. Komunikat urzędowy, który wylicza wszystkie kościoły i gmachy publiczne, wysadzone w powietrze przez nieprzyjaciela przed opuszczeniem miasta Nules, stwierdza, że od wybuchów poniosło śmierć około 300 osób spośród ludności cywilnej.

### BOMBARDOWANIE WALENCJI

WALENCJA, 10.7. Ubiegłej nocy lotnicy powstańcy, pomimo

gwałtownego ognia baterii przeciwlotniczych, bombardowali przez dłuższy czas strefę portową w Walencji. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona.

### Wielki manewr okrażający

SARAGOSSA, 10.7. Dopiero dzisiaj ujawnione zostały szczegóły operacji, przeprowadzonych na połud-

nie od Teruelu w dn. od drugiego do 5 lipca, które doprowadziły do wyparcia z miasta nieprzyjaciela, który je niemal całkowicie otaczał. Pozytywnie nieprzyjacielskie zbudowane w okolicach Aldehuela i Villastar znajdowały się na obszarach trudno dostępnych i najeżonych licznymi, potężnymi fortyfikacjami. Niektóre pozycje były brnione przez 7 linii obronnych z umocnieniami betonowymi, z wielkimi schronami przeciwlotniczymi na głębokości 15 mtr., licznymi korytarzami podziemnymi etc. etc. Zdobyte tych pozycji szturmem frontowym było niemal niemożliwością.

Wówczas gen. Franco postanowił dokonać wielkiego manewru okrażającego z zachodu na wschód. Dwie silne kolumny, rozmieszczone wzdłuż drogi Teruel Sagunt przerwały front przeciwnika w okolicach Cerro Atalayas i Artigas. Jedną z tych kolumn zdobyła Aldehuela, druga zaś zbliżyła się do Cueli. W dn. 3 lipca kolumna, której punktem wyjścia była Aldehuela, dotarła do la Turia, poczym zajęła miejscowość Cubla. Nazajutrz oddziały powstańcze zajęły la Turia, poczym zdobyły miejscowość Villel. Droga wiodąca do Cuenca została przecięta i oddziały gen. Franco zatrzymały się na odcinkach Campillo i Albarracin. Dzięki temu manewrowi Teruel został uwolniony od zagrażającego mu ciągle nieprzyjaciela.

## Samochód wpadł do rowu

Skutki nieudolnego prowadzenia

Wczoraj wieczorem około godz. 22, jadąc szosą Miedzeszyńska auto nr. AO-9-855, prowadzone przez właściciela Izraela Kurca, zam. w Warszawie, przy ul. Hożej nr. N2, przewróciło się i wpadło do rowu. Wypadek wydarzył się koło Nowej Wsi. Przejeżdżający szosą motocyklista, widząc wypadek popędził natychmiast z ratunkiem i zaalarmował policję. Z

wnętrza rozbitego samochodu wydobyto ciężko poranioną żonę Kurca — Cecylię, lat 28 oraz właściciela auta. Wezwano pogotowie, którego lekarz po udzieleniu obojgu pomocy przewiózł Kurcowa w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego. Auto zostało zupełnie rozbite. Jak się zdaje przyczyną katastrofy było złe prowadzenie auta.

## „Frankofil“ Snopczyński i adw. Paschalski

czołowymi mówcami OZN w Warszawie

W niedzielę odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie działaczy O. Z. N. okręgu stołecznego Warszawa-miasto. Zebranie poprzedziło nabożeństwo w kościele pokarmelickim, które odprawił ks. pr. Hilchen.

Zebranie zajął szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, poczem wygłosił referat: poseł Snopczyński o tradycji i roli mieszczaństwa warszawskiego oraz adw. Paschalski o stosunku O. Z. N. i deklaracji lutowej do konstytucji kwietniowej. Ostatni przemawiał przewodniczący okręgu O. Z. N. sen. Dąbkowski. Zarówno dobór referentów jak treść referatów nie wywołała entuzjazmu wśród zebranych.

Przemówienie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, niewiele zawierając tym razem momentów politycznych i ograniczyło się głównie do podniesienia roli stolicy na przestrzeni historii. W liency na przestrzeni historii. W zakończeniu gen. Skwarczyński powołał się na dni konfliktu polsko-litewskiego, twierdząc, że jed-

nomyślność, jaką wówczas okazało społeczeństwo polskie, jest dowodem słuszności idei O. Z. N.

## Przewrót w uzbrojeniu?

Nowy lekki karabin maszynowy

STOKHOLM 10. VII. Tutejszy konstruktor broni Zehnerberg prze-róbił karabin systemu Hausera na dać o 450 strzałów na minutę. róbił karabin systemu Mausera na Ten nowy karabin maszynowy

CHELM, 10.7. Od pewnego czasu z lokalu wydziału śledczego w Chełmie Lubelskim zaczęły ginąć systematycznie dowody rzeczowe, dołączone do będących w toku różnych spraw kryminalnych. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonywał Stanisław Sitarz, znany złodziej zawo-

dowy i bandyta (zam. we wsi Pokrówka, pow. Chełm Lubelski), który w zagadkowy sposób dostawał się do lokalu wydziału śledczego. Energiczne poszukiwania złodzieja-włamywacza nie dawały rezultatu. Nocy wczorajszej prowadzący patrol st. post. Mikołaj Millert, natknął się na rynku w Chełmie na poszukiwanego Sitarza. Bandyta i policjanci niemal równocześnie dobyli rewolwerów i rozpoczęła się strzelanina.

Policjanci wyszli bez szwanku, Sitarza natomiast, który został 3-krotnie ugodzony kulami w brzuch, w stanie ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala św. Mikołaja. Przy łóżku bandyty czuwa policjant.

Na trop kradzieży w wydziale śledczym funkcjonariusze policji na-

trafili podczas dokonywania rewizji w melinach złodziejsko - paserskich, gdzie znaleźli rzeczy, stanowiące dowody rzeczowe do różnych spraw sądowych: walizki, ubrania, biżuterię i t. p.

Jak się okazało z dalszego dochodzenia Sitarz kradł dowody rzeczowe i sprzedawał je za dużym wynagrodzeniem, zainteresowanym (oskarżonym).

## Uroczystości w Reims

Inauguracja odnowionej katedry

REIMS, 10.7. Oficjalne uroczystości z okazji inauguracji odnowionej katedry rozpoczęły się dziś rano o godz. 8.25 od przyje-

cia przez prezydenta Lebrun w gmachu prefektury legata papieskiego, kardynała Suhard i księcia Monaco. W chwili przyjazdu kardynała Suhard, orkiestra wojskowa odegrała marsza papieskiego i „Marsyliankę“, a kompania chorągwianna oddała honory wojskowe. O godz. 9.30 prezydent Lebrun udał się do katedry. Na ulicach miasta zgromadzone były olbrzymie tłumy. Po uroczystym nabożeństwie kardynał Suhard wygłosił z ambony katedralnej o-kolicznościowe kazanie. W czasie kazania w katedrze byli wszyscy najwyżsi dostojnicy francuscy i zagraniczni.

## Żydowska wódka

We wsi Łyczki pow. łucki 38-letni Andrzej Andrejczuk napił się wódki w karczmie żydowskiej w Teosiancu po czym dostał silnych torsji i po kilku minutach zmarł. Ponieważ ilość wypitej wódki była bardzo nieznaczna i Andrejczuk był zupełnie trzeźwy, istnieje przypuszczenie, że wódka była zatruta. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny zgonu.

## ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „ABC“ lub nabywać pojedyncze numery w Księgarni Polskiej „Plewickiego“ ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78

# Niebezpieczne projekty

Sejm uchwalił ustawę o Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Piłsudskiego. Ustawa wprowadza nowy typ wyższej szkoły, nieprzewidywany przez ustawę o szkolnictwie z r. 1933. Ma to być szkoła akademicka wojskowa, zależna organizacyjnie od Ministra Spraw Wojskowych, pod względem zaś naukowym od Min. W. R. i O. P.

Równocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej wysunęło propozycję utworzenia nowych wydziałów lekarskich w Łodzi i ukazał się projekt utworzenia Akademii Wojskowej Lekarskiej w Łodzi.

Zanosi się na bardzo poważne zmiany w naszym szkolnictwie wyższym. Niestety, nie tylko społeczeństwo nie jest poinformowane o tych ważnych zmianach, ale nawet przedstawiciele uniwersytetów

nie mieli możności wypowiedzenia się co do słuszności nowych pomysłów.

A przecież projekty, mówiące o stworzeniu nowych uczelni, budzą poważne zastrzeżenia. Dali temu wyraz przedstawiciele najstarszej uczelni w Polsce, Uniwersytetu Jagiellońskiego, w memoriale, wystosowanym do Pana Ministra W. R. i O. P.

Zasada zharmonizowania wysiłku duchowego i fizycznego jest ogromnie doniosła. Ruch narodowo - radykalny podkreślił to wyraźnie w deklaracji ideowej O. N. R-u z 1934 r., podnosząc zadania wychowawcze wojska. Nie możemy tworzyć „doktorów od kopania piłki“ ani rekordzistów bez mózgu. Sport musi służyć obronności kraju — musi być szkołą hartu i ducha rycerskiego.

To też w tym zrozumieniu Akademia W. F. będzie miała doniosłe zadanie stworzenia szkoły rycerskiej.

Natomiast inne projekty wydają się bardzo ryzykowne. Stanowią one eksperyment, przypominający nieco sławne zarządzenie o malowaniu płotów. Nie można bowiem wszelkich bolączek życia społecznego regulować jedynie mechanicznymi zarządzeniami. Mechaniczne zwiększanie produkcji lekarzy czy inżynierów nie zaradzi brakowi wykwalifikowanych sił w tych dziedzinach.

Zagadnienia wychowania nie zdoła się nigdy rozwiązać przez same mechaniczne zarządzenia. Czyż nie słuszniejsze byłoby opracowanie środków zaradczych przy pomocy senatów wyższych uczelni? Czyż nie lepiej byłoby — na-

wet ze względów finansowych — pomyśleć o rozszerzeniu możliwości polskich uniwersytetów, niż o zakładaniu nowych, próbnich uczelni?

Nawet obecnie istniejące uczelnie nie zawsze wypuszczają dobrych fachowców — chociażby z braku sił pedagogicznych, to też inflacja szkół akademickich może poważnie poziom fachowości osłabić. Tym bardziej jest to niebezpieczne, gdy chodzi o lekarzy. Zarówno zagadnienie „szkoły rycerskiej“, jak i sprawa poziomu lecnictwa mają ogromne znaczenie dla obronności kraju, dlatego nie wolno nam tej sprawy lekkomyślnie przesądzać. Rozwiązanie tych zagadnień nie może być biurokratyczne, ale musi być zgodne z pulsem życia narodowego.

J. W.

## Zywa pochodnia

Straszny wypadek w barakach

Franciszek Korzeba, lat 40, robotnik, zam. w barakach ks. Felńskiego nr. 1, na Żoliborzu, powróciwszy wczoraj wieczorem do domu zapalił maszynkę spirytusową, ażeby zagrzzać wodę. W pewnej chwili nastąpił wybuch i płomienie szybko ogarnęły na Korzebie ubranie. Korzeba począł aryać płonąca garderoba i wybiegł z mieszkania, wzywając pomocy. Zaalarmowani sąsiedzi pospieszyli z ratunkiem, tłumiąc na nim ogień workami i prześcieradłami. Powiadomiono lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził oparzenie 3-go stopnia twarzy, rąk, nóg oraz klatki piersiowej i po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Kilku z mężczyzn, zorientowawszy się w sytuacji, wbiegło do mieszkania Korzeby i ugasiło płonąca serwetę na stole, zapobiegając dalszemu rozszerzeniu się ognia.